



KOMENTARZ

Republika Górskiego Karabachu przestaje istnieć

Wojciech Wojtasiewicz

Separatystyczna Republika Górskiego Karabachu przestanie istnieć 1 stycznia 2024 r., a struktury jej władzy ulegną samorozwiązaniu. Taka sytuacja jest efektem przegranych przez Górski Karabach walk z Azerbejdżanem. Nie kończy to jednak konfliktu między Azerbejdżanem a Armenią, a dwustronne negocjacje będą kontynuowane. Sytuacja humanitarna w Górskim Karabachu pozostaje trudna. Opuściło go już 88,7 tys. Ormian.

Jaki jest powód rozwiązania Republiki Górskiego Karabachu?

Po wygranej przez Azerbejdżan wojnie w 2020 r. przedłużające się rozmowy pokojowe na temat statusu Górskiego Karabachu, praw jego ludności i przebiegu granicy armeńsko-azerbejdżańskiej wywoływały rosnącą frustrację azerbejdżańskich władz. Ostatecznie doprowadziła ona do decyzji o militarnym rozwiązaniu konfliktu. [Po szybkiej wygranej w walkach z siłami Górskiego Karabachu 19–20 września br.](#) Azerbejdżan zmusił władze tej separatystycznej republiki do wynegocjowania warunków kapitulacji pod auspicjami obecnych w regionie rosyjskich sił pokojowych. W ramach uzgodnionego z Azerbejdżanem procesu demilitaryzacji strona karabachska zobowiązała się przekazać im będące na jej wyposażeniu uzbrojenie. Następnie prezydent Górskiego Karabachu Samwel Szachramanian podpisał 28 września br. dekret likwidujący republikę z dniem 1 stycznia 2024 r. – do tego czasu samorozwiązaniu mają ulec jej struktury państwowe.

Jak wygląda sytuacja humanitarna Górskiego Karabachu?

Azerbejdżan, który przejmie pełną kontrolę nad terytorium Górskiego Karabachu, proponuje miejscowym Ormianom pozostanie w dotychczasowym miejscu zamieszkania przyjęcie azerbejdżańskiego obywatelstwa bądź opuszczenie swoich domów i wyjazd do Armenii.

Dotychczas Górski Karabach opuściło w pośpiechu i z obawy o czystki etniczne 88,7 tys. Ormian, czyli dwie trzecie oficjalnej liczby ludności. Na drogach wyjazdowych z Karabachu tworzą się wielokilometrowe korki. Jest bardzo prawdopodobne, że na wyjazd zdecydują się niemal wszyscy Ormianie. Strona azerbejdżańska zgodziła się na wjazd do Karabachu transportów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z żywnością oraz wznowiła dostarczanie do regionu energii elektrycznej i gazu, jednak sytuacja humanitarna na miejscu pozostaje bardzo trudna.

Czy to koniec konfliktu Armenii i Azerbejdżanu?

Przejęcie przez Azerbejdżan kontroli nad Republiką Górskiego Karabachu nie kończy konfliktu między Armenią i Azerbejdżanem. Azerbejdżan domaga się od Armenii otwarcia [eksterytorialnego tzw. zangezurskiego korytarza transportowego przez południową część Armenii](#), który ma połączyć jego terytorium z eksklawą Nachiczewanem. Armenia zgadza się na jego powstanie, pod warunkiem że pozostanie pod jej wyłączną kontrolą. Możliwe jednak, że ostatecznie zgodzi się, by nadzór nad nim sprawowała wspólnie z Azerbejdżanem przy wsparciu Federacji Rosyjskiej. W dalszym ciągu nie została ponadto rozwiązana sprawa delimitacji granicy armeńsko-azerbejdżańskiej. Kwestie sporne będą przedmiotem kolejnych negocjacji prezydenta Azerbejdżanu Ilhama Aliyeva i premiera Armenii Nikoła Paszyniana, zaplanowanych na 5 października br.

KOMENTARZ PISM

w Hiszpanii pod auspicjami przewodniczącego Rady Europejskiej Charles'a Michela. Dopóki jednak obu stronom nie uda się osiągnąć porozumienia, wątpliwe, by doszło do podpisania traktatu pokojowego.

Jak UE i USA mogą odpowiedzieć na kryzys?

Przedstawiciele UE i USA apelują do władz azerbejdzańskich o zapewnienie bezpieczeństwa karabachskim Ormianom, umożliwienie im swobodnego opuszczenia Górskiego Karabachu, jak również o powstrzymanie się od ewentualnego ponownego użycia siły wobec Karabachu (gdyby doszło raz jeszcze do oporu miejscowych Ormian) lub Armenii. W czasie rozmów telefonicznych Aliyeva m.in. z Antonym Blinkenem i Charles'em Michelem strona azerbejdżńska złożyła takie zobowiązanie. Stany Zjednoczone i Unia Europejska domagają się od Azerbejdżanu zgody na wysłanie do Górskiego Karabachu międzynarodowej misji obserwacyjnej, jednak przy dotychczasowym tempie exodusu miejscowej ludności jej ewentualna działalność wkrótce będzie bezprzedmiotowa. Jeśli Azerbejdżan będzie łamał zobowiązania złożone przedstawicielom UE i USA, Zachód może zdecydować się na wprowadzenie sankcji wobec tego państwa. Taka perspektywa jest jednak obecnie mało prawdopodobna,

gdyż UE jest żywotnie zainteresowana importem azerbejdżeńskich surowców naturalnych (ropy i gazu) oraz powstrzymaniem przez Turcję, sojuszniczkę Azerbejdżanu, przyjazdów do Europy kolejnych grup uchodźców z Bliskiego Wschodu.

Jak upadek Górskiego Karabachu wpłynie na sytuację w Armenii?

Od 19 września br., odkąd Azerbejdżan wznowił działania zbrojne przeciw Republice Górskiego Karabachu, przez stolicę Armenii, Erywań, przetaczają się antyrządowe protesty. Demonstrujący domagają się ustąpienia premiera, zarzucając mu bierność i zbyt daleko idące ustępstwa wobec Azerbejdżanu. Protesty mają jak dotąd ograniczony charakter i na chwilę obecną jest mało prawdopodobne, żeby miały doprowadzić do zmiany władzy w Armenii. Antyrządowe nastroje mogą się jednak pogłębić, jeśli Paszynian będzie zmuszony do kolejnych ustępstw na rzecz Azerbejdżanu w sprawie przebiegu granicy czy korytarza transportowego. Odsunięciem od władzy Paszyniana byłaby prawdopodobnie zainteresowana Rosja, która wyraża coraz większe niezadowolenie z powodu zarówno jego krytyki pod swoim adresem, jak i prozachodniej reorientacji polityki zagranicznej Armenii.